

PALUSZKOWO

W PALUSZKOWIE JUŻ OD RANA
WRZAWA TRWA NIEOPISANA...
I UTARCZKI, DZIWNE KŁÓTNIE..
CZY KTOŚ KŁÓTNIE TAKIE UTNIE?

CO POWODEM JEST TEJ WRZAWY?
- PALUSZKOWE MAŁE SPRAWY,
NIKT JUŻ NAWET NIE PAMIĘTA
O CO WOJNA TRWA ZAWZIĘTA...

TROSZKĘ SPRAWĘ TU WYJAŚNIĘ...
BO SIĘ DOWIEDZIAŁAM – WŁAŚNIE
CO RODZINKĘ TAK SKŁÓCIŁO -
POSŁUCHAJCIE JAK TO BYŁO...

ŻYŁY PALCE W DŁONI W ZGODZIE,
WITAŁY SIĘ Z SOBĄ CO DZIEŃ,
RAZEM Z SOBĄ DZIAŁAĆ CHCIAŁY
KIEDY COŚ WYKONAĆ MIAŁY.

A CHOĆ TO RODZINKA MAŁA,
ZAWSZE RAZEM SIĘ TRZYMAŁA,
KAŻDY MIEJSCE MIAŁ W SZEREGU,
BARDZIEJ W ŚRODKU ALBO Z BRZEGU.

TU WYSOKI A TU MAŁY,
Z BOKU PALEC OKAZAŁY,
NAJSZCZUPLEJSZY W ŚRODKU STAŁ
KAŻDY SWE ZADANIA MIAŁ.

PIERWSZY KCIUK – CO STAŁ CIUT Z BOKU,
WSZYSTKICH BRACI MIAŁ NA OKU,
LUBIŁ KREDKI PRZYTRZYMYWAĆ
NO I WSZYSTKIM ROZKAZYWAĆ.

DRUGI PALEC – OBOK KCIUKA,
WCIAŻ DOCIEKAŁ, CZEGOŚ SZUKAŁ
A GDY ZNALAZŁ POKAZYWAŁ -
WSKAZUJĄCYM SIĘ NAZYWAŁ.

TRZECI PALEC – TO ŚRODKOWY,
WYRÓSŁ PONAD BRACI GŁOWY,
STAŁ RODZINKĘ OBSERWOWAŁ
INNYCH FUKCJI NIE SPRAWOWAŁ □.

DALEJ PALEC STANAŁ CZWARTY
PALEC ŻŁOTA, SREBRA WARTY.
WCIAŻ W PIERŚCIONKACH GO WIDZIANO
STAŁ SERDECZNYM TEŻ NAZWANO.

A NA SAMYM KOŃCU RĘKI
ZAJĄŁ MIEJSCE MALUSIEŃKI
WRĘCZ NIE PALEC A PALUSZEK
CHOCIAŻ Z WIELKIM ANIMUSZEM.

PALCE SOBIE POMAGAŁY,
PRZEZ CO ŻYCIE LŻEJSZE MIAŁY.
NASTAŁ JEDNAK DZIEŃ PONURY
- PRZYBYŁ POSEŁ Z TWARZY, Z GÓRY.

DO PALUSZKÓW TAK ZAGADNIE
- POSŁUCHAJCIE MNIE DOKŁADNIE.
BO PRZEKAŻĘ WAM DZIŚ ŻALE...
- NIE PODOBA NAM SIĘ WCALE:

ŻE NAS CIĄGLE ODWIEDZACIE,
ŻE DO OCZU SIĘ WKRADACIE,
WYCIĄGACIE Z NICH PAPROCHY,
RZĘSKI, WCZESNYM RANKIEM „ŚPIOCHY”.

KIEDY UCHO TROSKĘ SWĘDZI
KAŻDY Z WAS OD RAZU „PĘDZI”
I JUŻ DRAPIE, WIERCI W UCHU..
NIE POMAGA NAM TO W SŁUCHU...

NO I WRESZCIE WAŻNA SPRAWA,
TO NAS ZŁOŚCIĄ WRĘCZ NAPAWA,
UST JAK NOŻYC UŻYWACIE
I PAZNOKCIE TAK SKRACACIE,

A TO RZECZY NIESŁYCHANE
MIEĆ PAZNOKCIE POZJADANE.
MOŻE SAME TEŻ NIE WIECIE
- JAK TO BOLI GDY DRAPIECIE...

KAŻDY STRUPEK ROZDRAPANY
BOLI TAK JAK ŚWIEŻE RANY,
WIĘC PRZESTAŃCE JE TARMOSIĆ
JEŚLI MOGĘ O TO PROSIĆ!

POSCHYLAŁY PALCE GŁOWY,
WSZYSTKIM WRĘCZ ZABRAKŁO MOWY.
ALE KRÓTKO TO DOŚĆ TRWAŁO
ZARAZ BOWIEM JUŻ ZAWRZAŁO.

PŁYNĄ WSPÓLNE OSKARŻENIA,
W KRZYK ROZMOWA SIĘ ZAMIENIA,
KAŻDY PALEC JEST „NIEWINNY”
- TO NIE JA, TO BYŁ KTOŚ INNY!

AWANTURA TRWA PRAWDZIWA –
POSEŁ PATRZY – GŁOWĄ KIWA..
- DYSCYPLINY IM BRAKUJE
W GŁOWIE POMYSŁ MU KIEŁKUJE.

TAK SIĘ PALCE ZAPERZYŁY,
ŻE NAWET NIE ZOBACZYŁY,
KIEDY POSEŁ JE SKRĘPOWAŁ
I DO NICH ZAAPELOWAŁ:

- POSŁUCHAJCIE MOI MILI,
NIE CHCĘ BYŚCIE SIĘ TU BILI,
MACIE RAZEM WSPÓŁPRACOWAĆ

BY HIGIENĘ MÓC ZACHOWAĆ.

- NIE DO TEGO PALEC SŁUŻY,
KIEDY KATAR JEST DOŚĆ DUŻY,
BY WYCIERAĆ Z NOSA RZECZKI
BO OD TEGO SĄ CHUSTECZKI!

INNE MAM TEŻ DZIŚ ZADANIE,
CZAS ZAKOŃCZYĆ OBGRYZANIE,
PAZNOKCIE NIE ROSNĄ PO TO,
BY OBRYZAĆ JE Z OCHOTĄ...

W RADY PALCE SIĘ WSŁUCHAŁY,
PEWNYCH MIN JUŻ TEŻ NIE MIAŁY,
A NA KONIEC DAŁY SŁOWO –
ŻE POPRAWIA SIĘ – MUSOWO!

POSEŁ WIĘC DO DOMU WRACA,
BO SKOŃCZONA JEGO PRACA...
CZĘSTO JEDNAK OBSERWUJE
JAK TEŻ GRUPKA SIĘ SPRAWUJE.

A PALUSZKI - JUŻ SZMAT CZASU,
NA KŁÓTNIE NIE MAJĄ CZASU,
WIODĄ ŻYCIE HIGIENICZNE
I PAZNOKCIE MAJĄ ŚLICZNE

Kasia Sz.